

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie G. Ł.

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 29 lipca 2025 r. –

w trybie art. 535 § 3 k.p.k. – kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 6 grudnia 2024 r., sygn. II AKa 415/23

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 września 2023 r. sygn. VI K 130/22

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 grudnia 2024 r., sygn. II AKa 415/23, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 września 2023 r. sygn. VI K 130/22, obrońca G. Ł. , prawomocnie skazanego za przestępstwa: 1) z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 4 § 1 k.k.; 2) z art. 222 §1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i 3) z art. 190 § 1 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia

wolności, zarzuciła rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego braku możliwości złożenia wyjaśnień przez skazanego, które byłyby dowodem w sprawie, a przyjęcie faktu składania przez oskarżonego licznych wniosków dowodowych na rozprawie, które w ocenie Sądu w sposób właściwy odpowiadały możliwości wypowiedzania się skazanego. Brak możliwości składania wyjaśnień przez skazanego na ostatniej rozprawie w sytuacji, gdy składał takie deklaracje jest zarzutem procesowym i możliwość zabrania głosu przez skazanego nie zastępuje tego dowodu;

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez samodzielnie dokonanie przez Sąd odwoławczy oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a polegającej na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego D. C. w sytuacji, gdy rozmiar obrażeń, w tym zaledwie powierzchowne urazy ujawnione podczas zdarzenia chociaż kwestionowane przez skazanego dawały podstawę sądzić, że gdyby skazany istotnie chciał lub godził się lub nawet przewidywał skutek w postaci usiłowania zabójstwa, to przebieg zdarzenia i rozmiar obrażeń byłby odmienny od zastanego;

3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegającą na nienależytym odniesieniu się do podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego wiarygodności depozycji świadka D. C. , które składał w trakcie postępowania przygotowawczego, a następnie w toku postępowania sądowego. W rezultacie, Sąd ad quem nie rozważył powyższego zarzutu i przekroczył granice swobodnej oceny dowodów przez niewłaściwą, jednostronną analizę materiału dowodowego i uznanie oskarżonego G. Ł. winnym zarzucanego mu czynu na podstawie sprzecznych zeznań świadka, w szczególności w konfrontacji z zeznaniami świadka A. K. . Konkludując Sąd odwoławczy bez wnikliwej analizy osobowego materiału dowodowego przyjął za swoje ustalenia Sądu I instancji, nie pochyłając się wystarczająco szczegółowo nad zasadniczymi rozbieżnościami w zeznaniach tego samego świadka oraz wyjaśnieniach skazanego;

4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacyjnego, dotyczącego dowolnego przyjęciu przez Sąd I instancji, że mechanizm obrażeń ciała pokrzywdzonego D. C. odpowiada treści jego zeznań w sytuacji, gdy nie zostały zabezpieczone podstawowe materiały dowodowe w postaci podkoszulka pokrzywdzonego oraz prawidłowego noża, którego miał używać oskarżony i pokrzywdzony w dniu zdarzenia;

5. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacyjnego w postaci naruszenia zasady obiektywizmu i pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść skazanego w postaci rozbieżnych zeznań pokrzywdzonych A. K. oraz D. C. w zakresie opisu zdarzenia, braku przejrzystości i transparentności zeznań a w konsekwencji przypisanie czynu usiłowania zabójstwa.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanego wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie skazanego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.). Za takim rozstrzygnięciem przemawiały następujące argumenty.

1. Zarzut z pkt. 1 – co nie wynika jednoznacznie z jego treści – dotyczy braku przesłuchania oskarżonego na rozprawie końcowej przed Sądem I instancji, w sytuacji gdy deklarował takie chęci i chciał wyjaśnić wszystkie okoliczności zdarzenia i odnieść się do zgromadzonego materiału dowodowego. Jest to więc zarzut z oczywistością odnoszący się do postępowania pierwszoinstancyjnego. Tymczasem rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego

orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie i tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.).

Sąd Najwyższy nie weryfikuje poprawności procedowania sądu pierwszej instancji, tylko sądu odwoławczego. Tymczasem sformułowanie w kasacji zarzutów dosłownie, bądź co do istoty związanych z postępowaniem pierwszoinstancyjnym stanowi próbę usytuowania Sądu Najwyższego w pozycji „sądu trzeciej instancji”, co nie odpowiada ani pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego, ani jego prerogatywom procesowym (por. przywołany art. 519 k.p.k.).

Nawet jeżeli rzeczywistą intencją skarżącą było nieodniesienie się Sądu odwoławczego do analogicznego zarzutu podniesionego w apelacji i niedokonanie w tym zakresie rzetelnej kontroli instancyjnej, to także wówczas zarzut należało ocenić jako oczywiście bezzasadny.

Po pierwsze bowiem, Sąd Apelacyjny analogiczny zarzut apelacji rozważył, (por. treść uzasadnienia wyroku na s. 19), wyraźnie wskazując, że oskarżonemu udzielono głosu na rzecznej rozprawie, wypowiadał się on wtedy w zakresie procedowanym na tej rozprawie, a złożone przez niego wnioski dowodowe oddalono opatrząc orzeczenie w tym zakresie poprawnym uzasadnieniem.

Po drugie, Sąd Apelacyjny dysponował dowodem z trzech przesłuchań podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym. Tenże na rozprawie podtrzymał zasadniczą treść tych wyjaśnień, a jedynie w niewielkim zakresie je prostował i uzupełniał. Prawidłowo Sąd odwoławczy dostrzegł, że Sąd *meriti* wadliwie przyjął w uzasadnieniu swojego wyroku, jakoby oskarżony w postępowaniu przygotowawczym trzykrotnie przyznał się do zarzuconych mu czynów, podczas gdy w rzeczywistości konsekwentnie zaprzeczał on swojemu sprawstwu. Nie ulega więc wątpliwości, że kompletna treść wyjaśnień oskarżonego była Sądowi odwoławczemu znana, a oskarżony nie został pozbawiony możliwości zaprezentowania w postępowaniu swojego stanowiska – wprost przeciwnie, mógł to prawo kilkakrotnie realizować. O ile prawdą jest, że oskarżony ma prawo składać

wnioski dowodowe, w tym – o odebranie od niego wyjaśnień uzupełniających, to nie zawsze niestworzenie mu takiej możliwości, poprzez oddalenie wniosku dowodowego, świadczy o naruszeniu prawa, tym bardziej – wywierającego wpływ na treść wyroku Sądu odwoławczego.

W uzasadnieniu kasacji nie nawiązano również choćby słowem, jakie to nowe okoliczności oskarżony chciał przedstawić w wyjaśnieniach uzupełniających, czy do których to dowodów zgromadzonych w postępowaniu chciał się odnieść. Innymi słowy, w najmniejszym stopniu nie uprawdopodobniono, jakoby dowód z ponownego przesłuchania mógł wpłynąć na treść wyroku Sądu *meriti*, nie wspominając już o wyroku instancji odwoławczej.

2. Zarzut z pkt. 2, wobec reformatoryjnego charakteru zaskarżonego kasacją wyroku, bezspornie dotyczył procedowania Sądu odwoławczego. Miał więc bezspornie, od strony formalnej, charakter „kasacyjny”. W warstwie merytorycznej zmierzał jednak wyłącznie do zakwestionowania poczynionych przez Sąd Apelacyjny własnych ustaleń faktycznych w zakresie strony podmiotowej prawomocnie przypisanego skazanemu przestępstwa.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, orzeczenie o charakterze reformatoryjnym musi być oparte, stosownie do art. 410 k.p.k., na całokształcie ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego, ocenionego z respektowaniem reguły zawartej w art. 7 k.p.k., a uzasadnienie takiego orzeczenia powinno mieć charakter pierwszoinstancyjny, a zatem stosownie do treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (por. wyrok SN z 8.06.2016 r., III KK 374/15). Obowiązkiem sądu odwoławczego w takim układzie procesowym jest poddać analizie i ocenie cały materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazać, że stanowisko wyrażone w wyroku sądu pierwszej instancji było wadliwe oraz zaprezentować argumentację uzasadniającą taki wniosek (zob. wyrok SN z 29.03.2018 r., V KK 348/17).

Powinności, o których mowa powyżej zostały przez Sąd Apelacyjny dochowane, o czym świadczą rozważania zaprezentowane na s. 19-22 pisemnego uzasadnienia wyroku tego Sądu. Ocenę tam przedstawioną Sąd Najwyższy w pełni podziela, jako odpowiadającą zarówno zgromadzonemu w sprawie, kompletnemu materiałowi dowodowemu, jak również procesowym zasadom jej oceny, wynikającym z art. 7 k.p.k.

Powyższe rozważania doprowadziły do podzielenia przez Sąd Apelacyjny argumentacji prokuratora zawartej już w akcie oskarżenia, i częściowo także apelacji na niekorzyść oskarżonego, wskazującej na działanie z zamiarem bezpośrednim dokonania zabójstwa pokrzywdzonego D.C. . Zarówno zwerbalizowanie gróźb pozbawienia życia, wielokrotne próby zadania ciosu nożem wymierzonym w klatkę piersiową pokrzywdzonego, jak również formułowanie – już po odebraniu noża przez pokrzywdzonych – dalszych gróźb pozbawienia życia połączonych z uderzaniem w drzwi pokoju, w którym schronili się D. C. i A. K. nie mogło zostać ocenione inaczej, jak wyrażenie zamiaru dokonania zabójstwa i podejmowanie z widoczną determinacją kroków zmierzających do realizacji. Czytelnie ustalone zostały również pobudki skazanego – nienawiść do pokrzywdzonego motywowaną uprzedzeniami narodowościowymi oraz przeświadczeniem, że pokrzywdzony nie zachowuje w mieszkaniu oczekiwanej przez skazanego czystości, kumulowane przez dłuższy okres, a wyzwolone konfliktem o mycie naczyń.

Ocena strony podmiotowej, której składową jest rekonstrukcja procesu myślowego sprawcy, zwykle na podstawie dających się zaobserwować okoliczności zewnętrznych, wymaga wybitnie wszechstronnej oceny materiału dowodowego i Sąd Apelacyjny bezspornie wymogów w tym zakresie dochował.

Tymczasem skarżąca, argumentując, że nie doszło do usiłowania zabójstwa, przeciwstawia całokształtowi ustaleń faktycznych, tylko jeden ich komponent, w postaci płytkich i niezagrażających życiu obrażeń, których doznał pokrzywdzony broniąc się przed skazanym. Skarżącej należy więc przypomnieć, że usiłowanie zabójstwa w ogóle nie musi pozostawić najmniejszych śladów na ciele pokrzywdzonego. Jeżeli jednak takie powstaną, to są one oceniane przez pryzmat znamion poszczególnych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, które pozostają z

usiłowaniem zabójstwa w kwalifikacji kumulatywnej. Ich taki, czy inny charakter nie warunkuje przypisania przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., albowiem nie należą one do jego znamion. Co jest w tym przypadku relewantne, to zamiar zabójstwa i bezpośrednie zmierzanie do jego dokonania, z czym w sprawie z oczywistością mieliśmy do czynienia.

3. W zakresie wzajemnie ze sobą korespondujących zarzutów z pkt. 3 i 5, to sposób ich uzasadnienia w wywodzie kasacji powoduje, że w zasadzie trudno w jakikolwiek sposób się do nich odnieść. Skarżąca ograniczyła się bowiem w omawianym zakresie do stwierdzenia, że „Sąd odwoławczy rażąco naruszył art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego w postaci naruszenia zasady obiektywizmu i pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść skazanego takich jak sprzeczne i rozbieżne zeznania A. K. oraz pokrzywdzonego, którzy na zmianę przedstawiają inny mechanizm rzekomego „ataku” skazanego na D. C. ”.

Tymczasem Sąd Apelacyjny wnikliwie rozważył analogiczny zarzut sformułowany w apelacji, wyjątkowo wnikliwie rozważając zeznania D. C. (s. 10-11 uzasadnienia), jak i A. K. (s. 15-16). Dopatrując się drobnych nieścisłości w odniesieniu do relacji pierwszego z pokrzywdzonych, przyjął jednak, że są one bez znaczenia dla jego wiarygodności. Z kolei argumentację apelacji dotyczącą zeznań pokrzywdzonej uznał za opartą na wyrwanych z kontekstu jej wypowiedziach. Z uwagi, że przebieg zdarzenia w warstwie faktycznej został zasadniczo prawidłowo ustalony już przez Sąd pierwszej instancji, a kasacja nie dostarcza jakichkolwiek rzeczowych argumentów świadczących o rzeczywistej nietrafności rozważań Sądu Apelacyjnego odnoszących się do depozycji pokrzywdzonych, zarzuty z pkt. 3 i 5 kasacji również ocenić należało, jako oczywiście bezzasadne, częściowo także wobec niespełnienia wymogu z art. 526 § 1 k.p.k.

4. Jeżeli idzie o zarzut z pkt. 4 to po raz wtóry skarżącej należy, za Sądem Apelacyjnym wskazać, że:

a) zabezpieczony w sprawie nóż był od początku identyfikowany przez Policję jako przedmiot służący do popełnienia przestępstwa zarzuconego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia. Po zabezpieczeniu go w sprawie został poddany stosownym badaniom. Okoliczność, że na owym nożu nie ujawniono śladów genetycznych

oskarżonego nie wykluczała, że chodzi o to samo narzędzie, albowiem z opinii biegłych, na trzonku noża ujawniono obecność mieszaniny DNA pochodzących od co najmniej trzech osób. Materiał ten nie był zatem jednoznaczny. Na zabezpieczonym nożu ujawnione natomiast zostały ślady krwi należące do pokrzywdzonego. Uwzględniając, że został on w trakcie tego zajścia zraniony, pozwalało to na wysnucie wniosku, że chodzi tu o jeden, ten sam nóż. Ocena taka z oczywistością mieści się w granicach art. 7 k.p.k.;

b) trudno zarzut braku zabezpieczenia podkoszulka, a więc czynności, która powinna mieć miejsce na samym początku postępowania, być może nawet przed jego formalnym wszczęciem, wymierzać w procedowanie orzekającego Sądu, nie wspominając już o Sądzie odwoławczym (do czego Sąd Najwyższy jeszcze nawiąże w dalszej części uzasadnienia). Dodatkowo skarżąca zdaje się zdecydowanie przeceniać znaczenie tego dowodu w sytuacji, kiedy w zakresie dotyczącym obrażeń pokrzywdzonego, oba procedujące w sprawie Sądy dysponowały materiałem fotograficznym oraz opinią biegłych lekarzy, jednoznacznie dokumentującymi oraz umożliwiającymi procesową ocenę wyglądu i charakteru obrażeń ciała pokrzywdzonego.

5. Odniesić należało się również do tej części argumentacji, którą skarżąca prezentuje dopiero w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia, pomimo nieuwjęcia jej w formie skonkretyzowanego zarzutu. Skarżącej przypomnieć należy, że art. 536 k.p.k. *in princ.* jednoznacznie określa, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Zarzut powinien mieć ściśle sformalizowany charakter i wskazywać na rażące naruszenie prawa, tzn. nie może się on obyć bez wskazania konkretnego przepisu, który został naruszony.

Tymczasem rozważania skarżącej ujęte w uzasadnieniu kasacji, dotyczące bezspornych mankamentów w procesie gromadzenia materiału dowodowego na bardzo wczesnym etapie postępowania, przez organy niesądowe, nie tylko nie wskazują na rażące naruszenie prawa przez Sąd odwoławczy, ale nie zawierają choćby próby wykazania, jak owe mankamenty przekładają się na treść wyroku uznającego skazanego za winnego zarzucanych mu przestępstw.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że mają one wyłącznie stworzyć wrażenie, że orzekające w sprawie Sądy operowały na niepełnym materiale dowodowym, co

rodziło szereg wątpliwości w zakresie rzetelności postępowania, a tym samym – winy oskarżonego.

Tymczasem nie każde zaniedbanie organów ścigania prowadzi automatycznie do nie trafności wyroku niekorzystnego dla oskarżonego. W niniejszej sprawie orzekające w sprawie Sądy miały w polu uwagi także i tę argumentację, albowiem stanowiła ona część apelacji i – jak należy sądzić – również mów końcowych. Ocena Sądu odwoławczego przekonuje, że żadna ze wspomnianych okoliczności nie rzutowała na kompletność materiału dowodowego w stopniu uniemożliwiającym trafne orzekanie, zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że w odniesieniu do wszystkich prawomocnie przypisanych przestępstw podstawą orzekania były źródła osobowe, których depozycje zostały uznane za wiarygodne.

Zeznania pokrzywdzonego wzajemnie korespondowały z dowodami o pozaosobowym charakterze – oględzinami ciała oraz opiniami biegłych, w tym odnoszącymi się do dowodu rzeczowego w postaci noża. Zeznania pokrzywdzonej korespondowały z kolei z zeznaniami pokrzywdzonego oraz wyżej wskazanymi dowodami wspierającymi depozycje D. C. . Również zeznania policjantów przesłuchanych w sprawie nie dostarczyły jakichkolwiek podstaw do odmowy dania im wiary.

Choć zrozumiałą rolą obrony jest podważać znaczenie dowodów obciążających oskarżonego, to trudno obarczać Sąd, że w materiale sprawy nie ma dowodów, które teoretycznie mogłyby jeszcze tam się znaleźć, gdyby udało się je zebrać w okresie bezpośrednio po powiadomieniu organów ścigania (dodatkowe nagrania z monitoringu, zapisy rozmów między policjantami a oficerem dyżurnym), przy czym nie przekonuje argumentacja o ich rzeczywistej przydatności dla weryfikacji okoliczności podawanych przez osobowe źródła dowodowe.

Brak jest przy tym jakichkolwiek ustaleń świadczących o tym, że w mieszkaniu, gdzie doszło do zdarzeń, czy jego bezpośrednim otoczeniu rzeczywiście był monitoring – sama skarżąca pisze, że jest to wyłącznie subiektywne przeświadczenie skazanego. Zupełnie niejasne jest również, czego miałyby w kontekście sprawy dotyczyć zapisy monitoringu z pomieszczenia dla osób zatrzymanych (gdzie – jak ustalono – nie były zainstalowane kamery), czy szpitala.

Także fakt zniszczenia płyty CD zawierającej jedyną kopię jednego z eksperymentów procesowych z udziałem oskarżonego, jest niekwestionowany. Trudno przejść zupełnie obojętnie wobec braku wcześniejszego dokonania przez organy ścigania kopii zapasowej przedmiotowego nagrania, albowiem – uwzględniając cechy fizyczne wspomnianego nośnika danych (cienki plastik), który z założenia łatwo może ulec uszkodzeniu, zwłaszcza przy braku dodatkowego, sztywnego opakowania ochronnego, a w takiej formie bardzo często umieszczane są w aktach sądowych – stosunkowo łatwo jest doprowadzić do zupełnego zaprzepaszczenia dowodu o bardzo wysokim stopniu obiektywizmu. Należało mieć jednak na uwadze, że, na rozprawie ujawniono treść protokołów odtworzenia płyt z eksperymentów, w obecności oskarżonego, który po zakończeniu tej czynności dotyczącej eksperymentu z udziałem pokrzywdzonych oświadczył, że nie ma pytań. Natomiast w odniesieniu do drugiego protokołu, obejmującego czynność z jego udziałem, oskarżony podtrzymał odczytane mu własne wyjaśnienia tam złożone. Tym samym oskarżony znał przebieg tych czynności także z tego powodu i nie zgłaszał do nich żadnych zastrzeżeń.

Wszystkie te okoliczności przekonują o dokonaniu kontroli odwoławczej zaskarżonego apelacją wyroku w sposób wybitnie wszechstronny, a wręcz drobiazgowy, z oczywistym dochowaniem wspomnianych na wstępie wymogów procesowych i urzeczywistnieniem gwarantowanego konstytucyjnie (art. 78) prawa oskarżonego do dwuinstancyjności postępowania.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[J.J.]

[a.t]